

V Piknik Strzelecki Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi

Pamiątkowe zdjęcie na zakończenie pikniku z podziurawioną tarczą

W sobotę 6 lipca członkowie, sympatycy i goście Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi spotkali się w gospodarstwie agroturystycznym państwa Marii i Joachima Drzymałów „Stary Młyn”, na tradycyjnym, już piątym, Pikniku Strzeleckim.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że tradycja Ozimeckiego Towarzystwa Strzeleckiego (Malapaner Schützengilde) sięga 1835 roku. Od tego czasu przez wiele lat, zwykle 3 sierpnia, w parku na wyspie Rehdanza, na specjalnie w tym celu wybudowanej strzelnicy, odbywała się rywalizacja strzelecka. Pierwszym królem strzelców został wyższy inspektor hutniczy Helmkampf. Corocznie najlepszy strzelec, wybierany królem, miał prawo zawieszenia na okolicznościowym łańcuchu Towarzystwa swojego medalu i noszenia tego atrybutu przez następny rok przy okazji uroczystości i świąt. Łańcuch ten wykonany ze srebra przetrwał w dobrym stanie do okresu międzywojennego. Potem niestety zaginął. Jego resztki odnaleziono po latach, ale zachowały się jedynie niektóre medaliony. Kilka z nich ma szczególną wartość, bo widnieją na nich nazwiska ważne w historii Ozimka, a znane

uczestnikom wykładów naszego Stowarzyszenia (np. Krigar czy Wachler). Tradycja Towarzystwa Strzeleckiego przetrwała do lat 30-tych XX wieku. W roku 2009 Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi postanowiło reaktywować coroczne zawody.

Motywy przewodnim tegorocznej rywalizacji, do której nawiązywała grafika tarczy strzeleckiej, było przypomnienie dwusetnej rocznicy wymarszu z huty w Ozimku ośmiu ochotników na wojnę wywoleńczą przeciw Napoleonowi. 3 lutego 1813 roku uroczyście pożegnano urzędników i robotników, którzy potem w październiku tego samego roku, w składzie Śląskiego Ochotniczego Regimentu Strzelców, wzięli udział w słynnej bitwie pod Lipskiem. Poświęcono im dwa pomniki, ustawione kiedyś na wyspie Rehdanza. Niestety po pomniku poległych, Braustedta i Richtera, nie pozostał nawet ślad. Natomiast mocno uszkodzony, kamienny obelisk pozbawiony żeliwnych płyt, stojący na skraju parku, poświęcony wszystkim ośmiu ochotnikom, jest ostatnim śladem tego fragmentu historii.

W tegorocznych zawodach uczestniczyło... strzelców. Rywalizację przeprowadzono jak zwykle z użyciem wiernych replik czarnoprochowego, pruskiego karabinu piechoty M 1809, produkowanego w latach 1809-1814 w hucie w Ozimku, a w latach 1815-1851 w zakładzie hutniczym w Krasiejowie. Wśród dymu, zapachu palonego prochu i huku wystrzałów tegorocznym królem strzelców został członek Stowarzyszenia Arkadiusz Mrozek, któremu udało się oddać najcelniejszy strzał. Zawody były jak zwykle okazją do dobrej zabawy, ciekawych dyskusji historycznych oraz raczenia się grillem i kołaczami.

Prezentowane przy tej okazji zabytkowy karabin kawaleryjski i łańcuch Towarzystwa Strzeleckiego oraz replika karabinu M 1809, wrócą do gablot wystawy w Muzeum Hutnictwa. Wszyscy już dziś oczekują spotkania za rok na kolejnych zawodach.

JTJ www.sdmp.pl

Zapraszamy do Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwi. Czynne jest w każdą sobotę od 10:00 do 14:00 i niedzielę od 13:00 do 17:00.